

Anna Choma-Suwala

Lublin, Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej

POEZJA JEWHENA MAŁANIUKA W PRZEKŁADACH KAZIMIERZA ANDRZEJA JAWORSKIEGO

Yevhen Malaniuk's Poetry in Kazimierz Andrzej Jaworski's Translation

ABSTRACT: Kazimierz Jaworski contributed to a great extent to popularising Yevhen Malaniuk's poetry in the interwar period. Most of Jaworski's translations of Malaniuk's poems into Polish were published in the years 1933–1937 in the magazine *Kamena* in Chełm. The poet from Lublin undertook to translate less popular poems, unknown to Polish readers. He opted not to work with the Ukrainian poet's patriotic works, familiar to Polish literary circles, and chose poems of intimate and existential nature instead. From the two collections which were known in Poland, *Earth And Iron* (1930) and *The Earthly Madonna* (1934), he selected poems which in a special way correlate with his own lyrical works from the *To a Red And White Mistress* (1924) collection. What deserves special attention among Kazimierz Jaworski's translating techniques is his exceptional diligence in choosing suitable Polish semantic equivalents and in rendering an appropriate rhythm of poems. Most of his translations can be described as adequate. They are not absolute, but they convey the originality of a given work through preserving the form and contents of the translated poem in the most faithful way possible. Jaworski's translations show his inclination to poetise and dynamise the text. The translator readily uses his own metaphors and expands phrases with emotionally charged elements. Kazimierz Andrzej Jaworski was also a tireless propagator of information concerning the most recent translations of Yevhen Malaniuk's poetry as well as the publishing activities of one of the most valued representatives of the Ukrainian immigration in Poland.

KEYWORDS: poetry, translation, Ukrainian literature, Kazimierz Andrzej Jaworski, Yevhen Malaniuk

Twórczość Jewhena Małaniuka (1897–1968) była znana polskiemu czytelnikowi bardzo wcześnie. W latach 20-tych ubiegłego stulecia należał on bowiem do grupy internowanych w Polsce uczestników walk niepodległościowych, którzy

świadomie odmówili powrotu na Ukrainę radziecką nie godząc się na panujący w niej ustrój społeczno-polityczny. W Polsce miał miejsce debiut literacki Jewhena Małaniuka. W 1923 r. w Kaliszu ukazał się współredagowany przez niego zbiorek poezji *Озимина (Ozimina)*, natomiast w tzw. okresie warszawskim (1929–1944) opublikowane zostały tomy: *Земля й залізо (Ziemia i żelazo, 1930)*, *Земна мадонна (Ziemna Madonna, 1934)*, *Перстень Полікрата (Pierścień Polikratesa, 1939)* i *Вибрані поезії (Wiersze wybrane, 1943)*. Autora *Stepowej Hellady* powszechnie uważa się za pierwszego przedstawiciela ukraińskiej emigracji tworzącego na Zachodzie.

Ożywione kontakty literackie i osobiste łączyły Małaniuka głównie ze środowiskiem warszawskich skamandrytów. Znane są jego wieloletnie przyjaźnie z Jarosławem Iwaszkiewiczem, Stanisławem Stempowskim i Józefem Łobodowskim. Był ceniony jako twórca ugrupowań i czasopism literackich. O jednym z nich wspomina Kazimierz Andrzej Jaworski na łamach „Kameny”:

Niedawno ukazał się w Warszawie numer pierwszy ukraińskiego kwartalnika literackiego „My”, na którego treść składają się poezje Bohdana Łepkiego, Eugenjusza Małaniuka, Natalji Liwyćkiej-Chołodnej i Mikołaja Bażana (...). Na szczególne wyróżnienie zasługują wiersze Małaniuka, najciekawszego chyba (po umilkłym Tyczyńcu) ze współczesnych poetów ukraińskich (...)¹.

Tak dobra recenzja przyniosła ze sobą wyraźne zainteresowanie lubelskiego środowiska literackiego poezją młodego emigranta. Na początku lat 30-tych XX wieku zapanowała moda na Małaniuka. Jego wiersze tłumaczyli m.in. Józef Czechowicz, Tadeusz Hollender, Józef Łobodowski, Czesław Jastrzębiec-Kozłowski i Kazimierz Andrzej Jaworski, a spolszczenia ich autorstwa zaczęły pojawiać się w „Kamenie”, „Biuletynie Polsko-Ukraińskim” i czasopiśmie „Zet”.

Jewhen Małaniuk mimo lat spędzonych na emigracji w Polsce, Czechosłowacji, Niemczech i Ameryce nigdy nie zapomniał o Ukrainie. Jej sztuka, kultura i historia były głównym tematem jego utworów. Temat utraconej ojczyzny przeplata się w nich z rozważaniami dotyczącymi przyszłości. Poetę irytowała niewolnicza pokora i marazm Ukraińców, które, jego zdaniem, przyczyniły się w dużej mierze do utraty niepodległości. Uważał, że walka o jej odzyskanie leży w gestii całego społeczeństwa, jednak szczególną rolę przypisywał poetom. Już liryka z debiutanckiego tomu poezji Małaniuka *Стилет і стилос (Sztylet i stylos, 1925)* dowodzi głoszonej przez niego tezy, że powinni oni piórem, podobnie jak rycerze mieczem, walczyć o wolność ukraińskiego narodu. Ta idea przyświecała poecie przez lata,

¹ K.A. Jaworski, *Kronika Słowiańska*, „Kamena” 1933, nr 2, s. 31.

a jej istotę odnaleźć można w otwierającym tom *Ziemia i żelazo* wierszu pt. *Нарис на книзи віршів* (*Napis na księdze wierszy*):

Напружений, незломно-гордий,
 Залізних імператор строф,—
 Веду ці вірші, як когорти,
 В обличчя творчих катастроф².

Parafraza tych słów na stałe zakorzeniła się w licznych opracowaniach krytyczno-literackich poświęconych życiu i twórczości Małaniuka, dlatego w powszechnej świadomości istnieje jako „*imperator żelaznych strof*”. Polscy tłumacze jego poezji wybierali zazwyczaj teksty patriotyczne, rozliczające przeszłość i wzywające Ukraińców do radykalnych działań. Kazimierz Andrzej Jaworski w swych przekładach ukazał inną stronę twórczości ukraińskiego poety. Dokonał kilku spolszczeń poezji powstałej w latach 1925–1932, pochodzącej głównie ze wspomnianych już tomów *Ziemia i żelazo* oraz *Ziemska Madonna*. Sięgnął po utwory uznawane za autobiograficzne, będące przykładami liryki intymnej, refleksyjnej i wspomnieniowej, mało znane polskiemu odbiorcy. Znaleźć w nich można obok faktów z życia autora piękne opisy przyrody i niezwykłą metaforykę, co dostrzegła Hałyna Dubyk:

Jaworski był chyba jedynym tłumaczem Małaniuka, który wyeksponował w jego twórczości – poprzez właściwy dobór tekstu – nutę liryczną, miłosną. Nawet te przekłady, których nie przedrukowywano, mają w sobie znacznie więcej liryzmu, niżby się można było spodziewać po tak silnie upolitycznionym, narodowym poecie, jakim był Małaniuk (...) ³.

Zainteresowanie Kazimierza Jaworskiego literaturą ukraińską wiąże się z pobytami na Ukrainie, z jego kilkuletnią tułaczką tuż po wybuchu I wojny światowej. W tym okresie głównym celem jego działań była przede wszystkim twórczość literacka i translatorska, która zaprzętała jego myśli na tyle, że po powrocie do Lublina w roku 1918 zrezygnował z rozpoczętych w Charkowie studiów medycznych na rzecz polonistyki na Wydziale Nauk Humanistycznych KUL⁴.

Pierwsze jego przekłady z języka ukraińskiego ukazały się drukiem na początku lat 30-tych w chełmskim czasopiśmie „Kamena”. Wśród nich znalazły się spolszczenia poezji Jewhena Małaniuka. Lubelski tłumacz dokonał łącznie dziewięciu

² Є. Маланюк, *Поезії*, Львів 1992, с. 130.

³ H. Dubyk, *Polskie kontakty literackie Jewhena Małaniuka*, „Pamiętnik Literacki” 2010, z. 3, s. 92.

⁴ W. Michalski, *Kazimierz Andrzej Jaworski 1897–1973*, Lublin 1985, s. 13–15.

opublikowanych przekładów, wśród których znalazły się utwory: *Wieczór* (*Вечір*), liryk pod tytułem *Ty będący* fragmentem cyklu *Березінь*, a także *Tak, pani list to tchnienie morza...* (*І, діїсно, лист Вау — подих моря...*), *Intermezzo* (*Інтермецо*), *Z „Pragi”* (*Прага*), *Z „Wiosny morawskiej”* (*Моравська весна*), *Przed Nowym Rokiem* (*Під Новий Рік*), *Chwila ciszy i Kończąc* (*Закінчуючи*).

Widoczny jest ich przemyślany dobór i szczególne podobieństwo do liryki Kazimierza Andrzeja Jaworskiego, pochodzącej z debiutanckiego tomu *Czerwonej i białej kochance* (1924), gdzie czerwień oznacza miłość, a biel śmierć.

Spolszczone przez Jaworskiego utwory można podzielić na trzy grupy: liryka miłosna, wiersze będące reminiscencją okresu praskiego i poezja egzystencjalna. Pierwszą, najliczniejszą stanowią wiersze o tematyce miłosnej, powstałe w latach 1925–1932. Część z tej wczesnej twórczości ukraińskiego poety weszła do ogłoszonego drukiem w 1951 roku zbioru pt. *Влада* (*Władza*). Z tego cyklu pochodzi pierwszy opublikowany przez Jaworskiego utwór pt. *Wieczór*. Pojawił się on w drugim numerze „Kameny” z 1933 roku poświęconym w całości literaturze ukraińskiej. Oto pierwsza strofa tego wiersza w polskiej wersji językowej:

I wieczór znów. Rozpłaszczą już powieki
 bezsilny dzień. I znowum, znowu sam.
 Tak trzeba mi tkliwości, trzeba, by na wieki
 we dwoje modlić się do nieba górnych bram⁵.

Małaniuk tworzył nie tylko „żelazne strofy”, był również mistrzem liryki intymnej. W jego juveniliach można odnaleźć reminiscencje młodości i piękno pierwszego, czystego uczucia. Podobnie jak we wspomnieniach utraconej ojczyzny z emocjami tymi idą w parze tęsknota i samotność. Wtórują im także rozmyślania nad wiecznością i poszukiwanie własnej drogi życiowej, które prowadzą młodego poetę do Boga. W utworze *Wieczór* (*Вечір*) widoczna jest niezwykła pokora wobec Stwórcy, świadomość własnej grzeszności, rozumienie dobra i zła. Bóg w liryce Jewhena Małaniuka jest uosobieniem kosmicznego porządku, władzy i siły towarzyszącym młodym zakochanym, czego dowodzą następujące słowa:

I jeszcze jedno wiem: tkliwości tej bezmiaru
 nie zniesiem w samotności, w objęciu gwiazdnych skier,
 nie utopimy jej wśród cichej nocy czarów,
 gdy ziemia zlewa się z otchłanią niebnych sfer⁶.

⁵ J. Małaniuk, *Wieczór*, z ukraińskiego spolszczył K. A. Jaworski, „Kamena” 1933, nr 2, s. 27.

⁶ Tamże.

Translacja autorstwa lubelskiego poety wyróżnia się niezwykle adekwatnością. Tłumacz stara się jak najpełniej oddać treść i nastrój wiersza. Jedną z charakterystycznych cech tego przekładu jest jego poetyzacja widoczna we frazach: *do nieba górnych bram – вечірнім небесам, milcząc ważysz krok – мовчиши, tkliwości tej bezmiaru – ніжності такої, w objęciu gwiazdnych skier – обіймах самоти, wśród cichej nocy czarów – в оцім спокої, w łagodzie nocnych lśniń – В цій лагоді ясній*. Ostatni przykład jest również dowodem występujących w przekładzie neologizmów. Zwrot *łagodzie* jest wynikiem poszukiwania przez tłumacza jak najbliższego oryginałowi ekwiwalentu i wydaje się jak najbardziej naturalnym odzwierciedleniem brzmienia ukraińskiego pierwowzoru. Neologizmy i archaizmy są też formami zamierzonej stylizacji przekładu, czego dowodzą sformułowania: *z otchłanią niebnych sfer – з безмежжям висоту i nie zniesiem – нам різно не знести*.

Na szczególną uwagę zasługuje autorska interpretacja ostatniej strofy wiersza, w której Jaworski poprzez słowa „*wieczności chwile – wiem. Ku śmierci każda gna*” ukazał obraz „białej kochanki” nieistniejący w oryginale:

I wiem, że życie to — przelotne tylko chwile,
 wieczności chwile — wiem. Ku śmierci każda gna.
 I wiem, tyś jedna jest. Lecz przetrwam — i przepłynię
 w łagodzie nocnych lśniń i w ciszy tej bez dna⁷.

Przemijaniu poświęcony jest kolejny utwór z omawianego tomu poezji zatytułowany *Ty*. Jest to ostatni fragment tryptyku *Berezilь*, którego pierwodruk polskiej wersji językowej autorstwa Jaworskiego ukazał się w „Kamienie” w 1934 roku. W powstałym w 1932 roku liryku po raz kolejny pojawia się obraz kobiety towarzyszący podmiotowi lirycznemu, tym razem ukazany przez pryzmat dojrzewającej przyrody. Jak podkreśla Ołena Ljaszenko:

(...) „Березиль” з „Влади” продовжують романтичну низку образів жінок у житті ліричного героя, що проходять єдиним (анонімним) пафосним енергетичним джерелом натхнення. (...) Отже, образ жінки як один із провідних мотивів творчого стилю митця і водночас як один із конфліктних персонажів розкриває один з аспектів типології цілісності поезій Маланюка⁸.

⁷ Tamże.

⁸ О. Ляшенко, *Природа конфлікту у циклі Є. Маланюка „Вічна”*, „Науковий вісник Миколаївського державного університету” 2008, Випуск 22: Філологічні науки, с. 128.

Jaworski skupił uwagę na zaakcentowaniu intymnej atmosfery utworu. Kompletując odpowiednie słownictwo stworzył niezwykle romantyczny, barwny wizerunek nieodbiegający atrakcyjnością od pierwowzoru:

Śmiech tajemniczy płynie rzadszym lotem,
 Twa wiosna już wstępuje w lata próg.
 Dostała ciało twe, nalane złotem,
 To słodki owoc na gałązkach nóg⁹.

Najwięcej innowacji translatorskich wprowadził w drugiej strofie utworu, zamieniając obraz przekwitających wiosennych drzew w dżdżysty kwiecień we frazie: *Jest jeszcze kwiecień. Prószy z śniegiem deszcz – He znatu uce, mo – ne ljubotki chi snig*. Przykładem jego autorskiej ingerencji są również ostatnie wersy utworu: *I ręka drży, w niej każda żyłka dyszy / W przeczuciu ust mych, co palą na perz*, które w oryginale brzmią: *Дрижить вся стая. В ній кожна жилка дише / Предчуттям жадібних уст моїх*¹⁰.

Intymna liryka Jewhena Małaniuka zwykle wyraża nastrój smutku i osamotnienia. Przykładem jest chociażby wiersz *Intermezzo (Intermezzo)* pochodzący z tomu *Ziemska Madonna*. Znając fakty z życia ukraińskiego pisarza dotyczące nieszczęśliwej miłości do przedstawicielki „praskiej szkoły” i współtwórczyni grupy literackiej „Tank” Natalii Liwyckiej-Chołodnej, możemy przypuszczać, że utwór ów jest ich echem. Świadczyć o tym może spolszczona przez Jaworskiego następująca strofa:

Ot, i niebo jest chłodne, i roślinność naga –
 Nie wiadomo jak przyszła już jesień.
 Czas nauczyć się milczeć. Nie pros i nie błagaj –
 Jutro będzie jak dzisiaj, zmian ci nie przyniesie. (s. 140)

Istnieje jednak i inne bardziej prawdopodobne domniemanie mówiące o tym, że jest to wspomnienie młodszej miłości Małaniuka do Hanny Rajder, której poświęcił także pierwszą część cyklu *Вічна (Wieczna)*. Ukazana w nim kobieta żydowskiego pochodzenia będąca symbolicznym wcieleniem świętej Anny, matki Marii, budzi w podmiocie lirycznym sprzeczne uczucia. Podobne emocje, z jednej strony radość, z drugiej ból, widoczne są w wierszu *Intermezzo*. Autor cieszy się

⁹ K.A. Jaworski, *Pisma*, t. 3: *Przekłady poezji ukraińskiej, białoruskiej i narodów kaukaskich*, Lublin 1972, s. 142. (Pozostałe fragmenty tłumaczeń autorstwa Jaworskiego pochodzą z tego samego źródła, numery stron będą podane w nawiasach po cytacie.)

¹⁰ Є. Маланюк, *Поезії*, Львів 1992, с. 371. (Pozostałe utwory Małaniuka pochodzą z tego samego źródła, numery stron podane w nawiasach po cytacie.)

wspomnieniem wspólnie spędzonych chwil, ale towarzyszy mu także uczucie tęsknoty, samotność i pustka:

Mieliśmy wtedy lat oboje razem
 Tyle, co sam już liczę sobie dawno.
 Gdy po obiedzie rodzice się zdrzemną.
 Ślepy, bez tchu przez ogród pędzę pusty,
 Aby usłyszeć to „dzień dobry” śpiewanie,
 Widzieć i wzdychać oczy te i usta. (s. 140)

Porównując twórczość Jaworskiego i Małaniuka możemy również w tym wierszu doszukać się licznych podobieństw. Współbrzmiąca wydaje się nie tylko tematyka miłości, ale również motyw upływającego czasu, z którym idą w parze opisy przyrody. Przekład jest wyjątkowo trafny, Jaworski zachowuje ukraińskie realia i elementy kulturowe, stara się odnaleźć odpowiednie ekwiwalenty semantyczne i zachować rytm utworu. Nie jest to jednak pełna translacja, tłumacz rezygnuje w niej z fragmentu tekstu:

Шаліло серце. Зупинявся час.
 Пекла солодка спрага. Напівдіти,
 Тремтіли ми й не знали, що робити,
 І було страшно й солодко зараз. (с. 179)

Małaniuk, jako emigrant i poeta pogranicza kulturowego chętnie sięga po znane obrazy światowej literatury i kultury. Przykładem tego jest wizerunek Beatrycze, będący wzorem czystości i siły kobiecego uczucia, zaczerpnięty z dzieł Dantego Alighieri:

Śnieg się bieli niby płatki wisien.
 Srebrną surmą wyśpiewywał styczeń.
 Pani przeszła przez ten dzień, co lśnił się,
 Obok życia mego – Beatrycze. (s. 141)

Europejskie inspiracje były cechą charakterystyczną twórczości nie tylko Małaniuka, ale również innych przedstawicieli „praskiej szkoły”. Beatrycze pojawia się także w utworze innego członka ukraińskiej emigracji w Polsce – Jurija Łypy. Poetów związał wspólny los, obydwaj debiutowali w tym samym czasie. *Sztylet i stylos* Małaniuka oraz *Світлість* (*Światłość*) Łypy opublikowane zostały w 1925 roku. Znajomość zapoczątkowana korespondencją w okresie kaliskim przерodziła się w wieloletnią przyjaźń pisarzy. Małaniuk poświęcił Łypie wiersz napisany w 1926 roku, zaczynający się od słów: *І, дійсно, лист Ваши – подих моря.*

Utwór ten znalazł się w tomie poezji *Ziemska Madonna* i jak większość wierszy z tego cyklu dotyczył problematyki patriotycznej. Był wyrazem tęsknoty za utraconym domem, za krajem, który można nazwać ojczyzną. Dowodzi tego wykorzystany w utworze obraz konkwistadorów podbijających nieznane lądy w nadziei, że staną się one ich ziemią obiecaną.

W tłumaczeniu Kazimierza Jaworskiego wiersz nabiera innego znaczenia. Możliwe, że przez brak wiedzy o jego przeznaczeniu polska translacja jest przykładem liryki intymnej, czego dowodzą następujące słowa:

Tak, pani list to tchnienie morza.
 Wichru smak i chwiejba fal.
 Wśród nieobjętych wód przestworza
 Urasta duch i słabnie żal. (s. 136)

W spuściznie literackiej Małaniuka rozpowszechnione są obrazy-toponimy, zarówno rzeczywiste jak i mityczne. Ich rola nie ogranicza się jedynie do określenia lokalizacji przestrzennej, lecz niesie ze sobą ładunek emocjonalny. Można mówić o pewnego rodzaju autorskiej mitologizacji miejsc, na którą składają się nie tylko fakty o ich realnym umiejscowieniu, ale również subiektywizm autora i towarzyszące mu emocje. Małaniuk w swoim dorobku wiele uwagi poświęcił dwóm miastom – Pradze i Warszawie. Każde z nich wiązało się z innym okresem w jego życiu i każde wywoływało inne wspomnienia, o czym tak pisała Julia Klimczuk:

Аналізуючи реальну іпостась Праги та Варшави у поетичній творчості Є. Маланюка, слід пам'ятати, що його біографія і творчість взаємопов'язані, та нерідко його вірші – це пряме відтворення тих чи інших картин пражського і варшавського періоду життя, в яких з надзвичайною точністю відтворено внутрішній стан поета, його емоції та передано атмосферу міста¹¹.

Czas spędzony w Pradze był najbardziej romantycznym, najszcześniejszym okresem dla przedstawicieli ukraińskiej poezji międzywojennej. W tym mieście rozwijało się życie osobiste i literackie ukraińskiej emigracji. W murach Ukraińskiej Akademii Gospodarczej w Podiebradach Małaniuk spędził ponad cztery lata. Poeta bardzo szybko przeszedł z roli zagubionego w nowej rzeczywistości emigranta do pełnoprawnego członka tamtejszej społeczności. W zbiorze *Ziemska Madonna* w cyklu *Чорне серце* (*Czarne serce*) znalazł się spolszczony przez Jaworskiego utwór pt. *Z „Pragi”* (*Прага*) będący wspomnieniem czasów studenckich.

¹¹ Ю. Клімчук, „Пражський” та „Варшавський” тексти у творчості Є. Маланюка, „Філологічні науки. Літературознавство” 2012, № 13, с. 44.

W wierszu opatrzonym cytatem z Rainera Marii Rilkego odnajdujemy fragment poświęcony austriackiemu poecie, który swoje dzieciństwo i młodość spędził w Pradze, a jego wczesna poezja była mocno związana z kulturą czeską oraz pejzażami miasta i jego okolic¹². Wiersz możemy zatem interpretować jako wskazanie źródła poetyckich inspiracji Małaniuka:

Może właśnie w tym parku młodziak rozmarzony
 Wzrost roślin śledząc tylko –
 Odnajdywał wieczności tajemnicze tony
 Rainer Maria Rilke. (s. 137)

Kazimierz Jaworski dokonał przekładu dwóch z trzech części oryginału. Topos miasta łączy się w nich z opisami przyrody i upływającym czasem. Atmosfera wiersza związana jest bezpośrednio z porą roku, pogodą i innymi subiektywnymi czynnikami. Zasymlowanemu z nową rzeczywistością Małaniukowi Praga kojarzyła się przede wszystkim z pięknem otaczającej go przyrody. I tak w drugiej części tryptyku odnajdujemy niezwykle barwny opis lata, z dojrzewającą, bujną roślinnością i rześkim powietrzem:

Lato rośnie i wszystko rośnie, w górę pnie się
 I ssą korzenie, prężą się gałązki w sadzie,
 Każdy kwiatek słodką wilgoć niesie,
 Wiatr na piersiach powietrza się kładzie. (s. 137)

Na szczególną uwagę zasługuje zastosowanie w polskiej wersji językowej metafory *Wiatr na piersiach powietrza się kładzie* w miejsce frazy *Тызо – неспаму воздуху – вимеп* i rozbudowanego porównania *Jak воск błękitny nieb topniały глѣбие* zamiast *Тануло небо, як віск голубий*.

Małaniuk czerpał inspiracje z twórczości pisarzy ukraińskich. W jego dorobku znajdują się wiersze poświęcone pamięci Tarasa Szewczenki, Wasyla Stefanyka, Mychajła Kociubińskiego, Łesi Ukraiński i Iwana Franki. Jednak jego liryka wykazuje największe podobieństwo z poezją Pawła Tyczyny. Obydwaj ukraińscy poeci poprzez staranność w doborze słów wpływali nie tylko na słuchową, ale także na wzrokową wyobraźnię odbiorcy. Szczególną uwagę przywiązywali do barw i ich symboliki. Kolorystyka jest cechą wyróżniającą styl poetycki ukraińskich neoromantyków wywodzących się z „praskiej szkoły”. Stosowanie kolorów w epitetach złożonych prowadzi do uwydatnienia ich indywidualnego charakteru, czego przykład stanowią następujące słowa:

¹² Zob. С. Маланюк, *Поезії*, Львів 1992, с. 626.

Krew zielona przetacza się w żyłach rośliny,
Ludzkim ciałem kieruje – czerwona.
Wszechświat – chram, gdzie kopuła błękitnej głęбини
Złotosłonecznym dudni dzwonem. (s. 137)

Ołena Ljaszenko analizując twórczość Małaniuka dochodzi do wniosku, że w jego poezji charakterystyczne jest:

(...) позначення *червоним* кольором крові, війни; *чорним* – смерті, безвиході, негативних рис характеру і вчинків людини; *сірим* – почуття болю, відчаю, самоти; *жовтим* – життя, світлого майбутнього, добробуту, але також хвороби й смерті тощо¹³.

Późniejszym wspomnieniem jest spolszczony przez Jaworskiego fragment utworu *Моравська весна* (Z „*Wiosny morawskiej*”) napisany w 1930 roku w Pardubicach. Jest to utwór z tomu *Ziemska Madonna* włączony do cyklu *Антимарія* (*Antymarija*). Po raz kolejny przed oczami czytelnika rozpościera się mapa odwiedzanych przez poetę miejsc, przyozdobiona w piękne krajobrazy:

Znów Pardubice, Łaba, łany zbóż,
Gdziem przeżył letnie i jesienne czasy.
Teraz tu maj się zazielenił już
Wiosennym żytem i znajomym lasem.

I pyszne wiśnie, i jabłonek rząd
Wzdłuż białej szosy jak panny przed ślubem.
Połabska wiosno! Witam słodycz twą,
Tu było tak niepowtarzalnie lubo. (s. 139)

Niezwykle istotny jest w tym utworze motyw upływającego czasu, którego metaforą są zmiany pór roku widoczne w zwrotach: *Gdziem przeżył letnie i jesienne czasy* oraz *O, żegnaj, słodka wiosno czeskich pól – / Moja – żelazna była i surowa*. Traktując ten wiersz jak przykład liryki autobiograficznej, możemy przypuszczać, że słowa te mówią wprost o etapach życia poety, który młodość spędził w obozie dla internowanych, dlatego była ona „*żelazna i surowa*”, a w późniejszych „*letnich i jesiennych czasach*” przebywał na emigracji w Pradze. W polskiej translacji występują nieliczne transformacje polegające głównie na zmianie szyku wyrazów w obrębie wersu lub strofy.

¹³ О. Лященко, *Природа конфлікту у циклі С. Маланиука „Вічна”*, op. cit., s. 127.

Ostatnią grupą spolszczonych przez Jaworskiego wierszy są utwory, które można nazwać umownie liryką egzystencjalną. Małaniuk dokonuje w nich pewnego rodzaju podsumowań, zastanawia się nad sensem istnienia, życiem i śmiercią.

Próba rozliczenia się z przeszłością jest wiersz *Під Ховуї Пік (Przed Nowym Rokiem)*, którego spolszczenie autorstwa Jaworskiego ukazało się drukiem w siódmym numerze „Kamieny” w 1934 roku. W napisanym w noc sylwestrową 1929 roku utworze autor dokonuje symbolicznej oceny upływającego roku, który okazał się nieurodzajny, pełen złudzeń i niespełnionych nadziei:

Dobiega rok, co był jak kara
Za każde słowo, każdy grzech.
W bezkres ciągnęła się Sahara,
A wargi wiatr ognisty piekł. (s. 138)

W twórczości ukraińskiego poety znaczącą rolę odgrywają antyczne obrazy i motywy. Jednym z nich jest mityczna postać Sfinksa występująca w omawianym utworze. Ten starożytny atrybut władzy, ukazywany, jako leżący lew z głową człowieka był uznawany za symbol tajemnicy, tego, co niedostępne, a także braku porozumienia, niepewności i bezsilności:

Szalała krew w nabrzmiątych żyłach,
Bezsilny wzrok się krwawił też.
Wtedy zrozumiał, czemu skrzydła
Miał głaźne – Sfinks, skrzydlaty zwierz. (s. 138)

Obraz Sfinksa można zinterpretować, jako uosobienie poety, który posiadał wszelką wiedzę, ale nie może się nią podzielić z rzeszą odbiorców. W polskiej wersji językowej szczególnie ciekawe jest użyte przez Jaworskiego określenie „głaźne skrzydła” zamiast występującego w oryginale „камінні крила”. Zdaniem autora tylko poeta, „skrzydlaty zwierz” może pokonać zło:

Bo li skrzydlatym zwierzem trzeba
Przelatać nad pustynią zła –
I niechaj pod czarnością nieba
Kłębi się purpurowa mgła! (s. 138)

W wierszu tym istotna jest również symbolika barw. Kolor czarny oznacza zło i śmierć, purpura może stanowić zapowiedź walki, nadszycających zmian. W przekładzie Jaworskiego zauważalne są proste amplifikacje, inwersje i uzupełnienia typu: *W bezkres ciągnęła się Sahara, / A wargi wiatr ognisty piekł. –*

Тяглась нескінчена Сахара / Та вітер спалював лихий.; I fatamorgan żłudną zjawą / Uderzał o piramid gruz. – Б'ючись об пірамідний камінь / Примарами фатаморган.; Wtedy zrozumiał, czemu skrzydła / Miał głaźne – Sfinks, skrzydlaty zwierz. – Я взяв, чому камінні крила / Вподобав Сфінкс, крилатий звір. Najczęściej służą one podkreśleniu nastroju wiersza oraz wzbogaceniu jego wartości poznawczej.

Jewhen Małaniuk, podobnie jak Kazimierz Jaworski, nie ucieka się do eufemizacji pojęcia śmierci. W jego spuściźnie znaleźć można szereg utworów mówiących o unicestwieniu narodu, państwa, epoki czy jednostki. W swoich filozoficznych rozważaniach korzysta z obrazów-symboli takich jak: „wiosna”, „lato”, „jesień”, „dzień”, „noc”, ukazujących przemijanie pór roku i dnia podkreśla upływ ludzkiego życia i zbliżający się nieuchronnie koniec. Doskonałym tego przykładem jest spolszczony przez Jaworskiego wiersz *Chwila ciszy*:

Październik w okno patrzy złotowłosa!
 Od dni i liczb chęć spocząć przyszła szczerą.
 Zdradliwe serce, naucz się choć teraz
 Spokojnie wino pić z kielicha losu. (s. 143)

Twórca *Stepowej Hellady* sięga w nim do motywu wina będącego symbolem radości i życia pozbawionego trosk. Podmiot liryczny u schyłku ziemskiej drogi stara się czerpać od losu wszystko, co najlepsze, ale pamięta by czynić to z umiarem, bo spoczywa na nim odpowiedzialność:

Więc pij łagodnie. I w jesień się wsłuchaj,
 Tak delikatnie i tak czule pieści.
 Odpocznij chwilę, bo znów trzeba nieść ci
 Maj wiosny swej przez śnieżną zawieruchę. (s. 143)

Można przypuszczać, że podmiotem jest sam poeta, który nie może zatracić się w ziemskich rozkoszach, bo po krótkim odpoczynku musi „nieść maj wiosny swej przez śnieżną zawieruchę”. Wiosna jest symbolem odrodzenia, nadziei, którą wieszcz musi krzewić w narodzie nawet w burzliwych czasach. Już w napisanym w 1924 roku tryptyku zatytułowanym *Біографія* Jewhen Małaniuk wyznaczył swój życiowy cel mianując siebie „*pochodnią Ukrainy*” i „*apostolem krwawych dróg*”:

А я мушу незморено — просто —
 Смолоскипом Тобі Одній,
 Я — кривавих шляхів апостол —
 В голубі не вечірні дні. (с. 36)

Romantyczne przekonanie o powołaniu poety do wyższych celów, o misji, którą powinien wykonywać cechuje również poezję Kazimierza Jaworskiego. Lubelskiego poetę, podobnie jak Małaniuka, nie przeraża sama śmierć, ale zapomnienie. Świadczy o tym m.in. wiersz pt. *Coda*:

Z tych wierszy, który tyle z zaciśniętej krtani
 wyrzuciłem rozrzutnie miał je tać w sobie,
 czy jeden choć przynajmniej po mnie tu zostanie
 i przetrwa chwilę dłużej niż mych myśli obieg?¹⁴.

Analizując temat śmierci w poezji Małaniuka Ihor Wasyluszyn słusznie zauważa, że:

Поет не потребує долання екзистенційного „страху смерті”, тому що страх перед смертю для нього полягає лише в одному: не встигнути завершити земне призначення – свою боротьбу за волю України¹⁵.

Potwierdzeniem tych słów jest ostatni z przetłumaczonych przez Kazimierza Jaworskiego wierszy Małaniuka, zatytułowany *Коїчząc (Закінчуючи)*. Ten powstał dość wcześnie, bo w roku 1925 utwór jest swoistym testamentem poety. Podmiot liryczny zwraca się w nim do Boga prosząc o możliwość wypełnienia swojej ziemskiej misji, polegającej na przekazaniu życiowego doświadczenia nowym pokoleniom, wskazania im drogi, którą będą mogli podążać w lepszą przyszłość:

Niech tylko echem nędznych liter
 Potomkom swym przekaże wieść,
 Że już ostatni trąbił wicher,
 Składając dniom idącym cześć.

Więc pomóż tylko mi nakreślić
 Oblicze straszne owych lat
 I sen dzisiejszej doby wskrzesić,
 Wyroki wieszczę – w przyszłość szlak. (s. 144)

W bardzo zbliżonym do oryginału przekładzie Jaworskiego pojawiają się inwersje w obrębie wersów i transformacje wynikające z pragmatyki tłumaczenia. Oto niektóre z nich: *Niech tylko skreślę pióra ostrzem – Хай лиши тверда рука*

¹⁴ K.A. Jaworski, *Pisma*, t. 1: *Wiersze*, Lublin 1971, s. 282.

¹⁵ I. Василичин, *Життя – смерть – безсмертя: екзистенціальний дискурс у філософській С. Маланюка*, „Слово і час” 2007, № 11(563), с. 4. (czy ten tytuł tak brzmi?)

zapuuie; Że już ostatni trąbił wicher, – Що просурмив останній вітер; I sen dzisiejszej doby wskrzesić – Добу цієї сон воскреслий. Do najbardziej znaczących zmian doszło w ostatniej strofie wiersza, gdzie wymownym symbolem śmierci jest „dłoń wieczności”. Sam Małaniuk w przypisach do utworu napisał:

Щодо «Закінчуючи», то подібний образ («долоня вічності») є у Максима Рильського. Цим не хочу сказати, що відомості ці я мав при написанні своїх речей: кількість поетичних образів, взагалі, — обмежена; тим більше для певної епохи¹⁶.

W spolszczeniu Jaworskiego czytamy natomiast:

A potem tak: niech ciszy maska
 Marmurem skuje martwą skroń
 I niech na wieki mię pogłaska
 Ostatnia z pociech – śmierci dłoń. (s. 144)

Ta interpretacja przywodzi na myśl wiersz Jaworskiego otwierający tom *Białej kochance*, gdzie uosobieniem śmierci jest czuła kochanka:

Ty mnie jedna tylko popieścisz,
 ucałujesz paląca mą skroń –
 białej ciszy kraj mi obwieścisz,
 który wskaże twoja dobra dłoń¹⁷.

Podsumowując rozważania na temat polskich przekładów poezji Jewhena Małaniuka należy podkreślić, że Kazimierz Jaworski w znacznym stopniu przyczynił się do jej rozpowszechniania w okresie międzywojennym. Większość polskich translacji jego autorstwa ukazała się w latach 1933–1937 na łamach chełmskiej „Kamieny”. Lubelski poeta podjął się tłumaczenia wierszy mało popularnych i nieznanymi polskiemu odbiorcy. Zrezygnował z rozpowszechnionej w polskim środowisku literackim liryki patriotycznej na rzecz wierszy o charakterze intymnym i egzystencjalnym. Ze znanych w Polsce tomów poezji *Ziemia i żelazo* oraz *Ziemiska Madonna* wybrał utwory, które w szczególny sposób korelują z jego autorską liryką zawartą w tomie *Czerwonej i białej kochance*. W warsztacie translatorskim Kazimierza Jaworskiego na szczególną uwagę zasługuje niezwykła dbałość o właściwy dobór polskich ekwiwalentów semantycznych i odpowiedni rytm utworów.

¹⁶ Є. Маланюк, *Поезії*, op. cit., s. 662.

¹⁷ K.A. Jaworski, *Pisma*, t. 1: *Wiersze*, op. cit., s. 25.

Większość tłumaczeń można określić mianem adekwatnych. Nie są one, bowiem przekładem absolutnym, ale przekazują oryginalność tłumaczonego utworu poprzez możliwie najwierniejsze zachowanie treści i formy pierwowzoru. W translacjach Jaworskiego widoczna jest skłonność do poetyzacji i „dynamizacji” tekstu. Tłumacz chętnie sięga po autorskie metafory i rozbudowuje frazy elementami nacechowanymi emocjonalnie.

Kazimierz Andrzej Jaworski był również nieustrudzonym popularyzatorem informacji dotyczących najnowszych tłumaczeń poezji Jewhena Małaniuka oraz działalności publicystycznej jednego z najbardziej cenionych przedstawicieli ukraińskiej emigracji w Polsce. Szczegółowe notatki zamieszczał w *Kronice słowiańskiej* redagowanego przez siebie czasopisma „Kamena”.